

SŁOWO

Wilno, Czwartek 25 sierpnia 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80250.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy. Opłata pocztowa wliczona w cenę. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Cienie polityczne

za najniewygodniejszym z foteli.

Stracenie Sacco i Vanzettiego oburza każdego człowieka, któremu się ta sprawa wciśnęła w oczy ze szpalt dzienników. Nie chodzi tu nawet o ich niewinność, chociaż zdaje się, że Sacco i Vanzetti naprawdę nie byli winni. Konsulat włoski w Bostonie stwierdzał przecież alibi jednego z nich, stwierdzał, że Sacco w dniu i o godzinie dokonania przestępstwa załatwiał swoje sprawy właśnie w lokalu tego konsultatu. Ale powtarzamy — nie chodzi już o to, czy Sacco i Vanzetti byli sprawcami przestępstwa, czy nie. Przypuśćmy że byli. Ale trzymanie ludzi przez 7 lat w niepewności życia i śmierci, wreszcie w ostatnim terminie odłożenie znowu wyroku na dwadzieścia dni po to, aby ich wreszcie stracić — to jest okropne. Przecież istota kary śmierci nie jest sama śmierć, gdyż kara w pojęciu kryminologii oznacza zadanie jakiegoś cierpienia, a śmierć nie jest cierpieniem. Właściwą karą instytucji kary śmierci są właśnie te godziny oczekiwania na wyrok, właściwą karą jest zadanie człowiekowi świadomości, że niebawem umrze. I ta właśnie najstraszniejsza, która w psychice człowieka wleci przekonanie: „umrzesz, umrzesz, umrzesz”, była aplikowana do nieszczęśliwych Włochów przez siedem zgróń lat. To też bardzo słusznie powiedziało paryskie monarchistyczne „Wozrośdzenie”: „Sacco i Vanzetti powinni być ułaskawieni, bo państwo musi jednocześnie wynagrodzić krzywdę, którą jej sprawiło, męcząc ją tak długo, nieznosząc długo”. Prawdopodobnie też temi samymi względami powodował się głowa kościoła katolickiego, Papież Pius XI, który polecił kardynałom katolickim w Stanach Zjednoczonych wszcząć energiczną akcję, mającą na celu ułaskawienie obydwu anarchistów. Świat katolicki w Ameryce był po stronie ułaskawienia.

Wypowiedziawszy więc naszą część oburzenia na barbarzyństwo amerykańskie, — aby to oburzenie jeszcze mocniejszemu uczynić, — wypowiedziemy ponadto żal, że słabe nasze pióro nie jest w stanie z powodu stracenia skazać wyrazić tego nieludzkiego bólu, jaki brzmi w artykułach niektórych dziennikarzy warszawskich, którzy istotnie piszą z takim przejęciem, jakby sami na fotel elektryczny siadali i na nim strasznie się poparzyli — zapytajmy się teraz, dlaczego sprawa Sacco i Vanzettiego stała się tak głośna? — Bo jakkolwiek niesprawiedliwość, popełniona na włoskich nie-szczęślikach, jest wielką, jakkolwiek barbarzyństwo ludzi — dolarów jest oburzające, to jednak na świecie dzieła się niestety rzeczy jeszcze gorsze, a niema o nich takiego krzyku. W Bol-szewizmie każdy otwiera stronicę z zapisanym na niej potworniejszym faktem, gdy rozstrzelano ks. Dolgorukiego, człowieka czystego, idealnego, bez żadnej winy, a razem z nim 20 innych porządnych ludzi i nie było takiego hałasu. Wreszcie wiemy, że w Bol-szewizmie rozstrzelują anarchistów niewiedzą, gdy ci popełniają zbrodnię, lub są o popełnienie zbrodni podejrzani, lecz zaraz po skonstatowaniu, że holdują poglądom anarchistycznym.

Nadanie sprawie Sacco i Vanzettiego takiego rozgłosu przypisać należy trzem czynnikom politycznym. Trzem, a raczej dwóm, gdyż pierwsze dwa czynniki są tak ze sobą związane, że można je zakwalifikować pod wspólną kategorię.

Propaganda bolszewicka podchwyciła sprawę Sacco i Vanzettiego dlatego, że ze względu na istotne, merytoryczne błędy, które popełniły w tej sprawie władze i sądownictwo Stanów Zjednoczonych, — sprawa ta stała się niesłychanie łatwą do wyzyskania, do propagandy, do rzuca-nia na wiatr. Sacco i Vanzetti bolsze-wikami nie są, lecz anarchistami, to

znaczy ludźmi, którzy reprezentują kierunek prześladowany w Sowdepji. Nie może tu być mowy o jakiejś obronie przez Bolszewję swoich agen-tów. Prostu propaganda sowiecka wykorzystala tu wypadek, będący jak-gdyby dla niej stworzony, fakt gru-boskórny i naiwnego okrucieństwa na terenie państwa kapitalistycznego. Wykorzystując ten fakt, propaganda sowiecka rozkołysała tłumy, pozwalała im nie słyszeć ech strzałów egze-kucyjnych, rozlegających się z wła-snego terenu socjalistycznej szczęśli-wości. Tu właśnie przychodzimy do kontrakcji, powiedzmy białych, a raczej kontrakcji obozu umiar-kowanego w Europie. Co miało robić ten obóz, co miały pi-sać gazety antybolszewickie, — czy wołać pod adresem Sacco i Vanzettie-go głosem tubalnym: „na fotel elektryczny”? Nie wołały sobie przypom-nieć, że humanitaryzm, — to wynale-zek starej, kapitalistycznej, burżu-azji Europy, a nie krwawej bolszewi-ki, a przez to wytrąciły bol-szewikom z rąk to, co dla nich było najważniejsze, to jest łaczenie popular-nej sprawy Sacco i Vanzettiego ze sprawą bolszewicką.

Włec na pytanie, dlaczego sprawa Sacco i Vanzettiego stała się tak gło-sna? odpowiadamy: po pierwsze dla-tego, że podjęła ją zarówno propa-ganda bolszewicka, jak po-drugie, że w konsekwencji podjęć ją musiała kontrakcja antybolszewicka. Mussoli-ni, a z nim razem wszystkie gazety prawnicze Europy wołały o ułaska-wienie.

Teraz przychodzi po-trzecie. Roz-dział, który sensacyjnie zatytułować należy: „Sacco i Vanzetti a długi amerykańskie, a wierzytelności Sta-nów Zjednoczonych w Europie.”

Francja wylała strasznie dużo naj-cenniejszej krwi i wyszła z wojny tyko formalnie zwycięską. Stany Zjedno-czone straciły bardzo mało swych żołnierzy a z wojny wyszły materialny-mi zwycięzcami. Upominają się teraz o długi we Francji, chociaż niejednemu publicysta francuski im na to odpo-wiada: myśmy dawali krew, w sprawie wspólnej, wy chcecie dostać z po-wrotem nawet pieniądze? Czyż w tak wielkiej wojnie nie powinno każde państwo na pole walki rzucać wszyst-ko co może, oddać na cele wspólne-go zwycięstwa wszystkie swe roz-po-rządzalne środki? Myśmy dawali swe bohaterstwo, wy powinniście być dać chociaż swoje dolary.

Rozumowanie to jednak nie prze-konywuje jankesów. Francja jest w niewoli ekonomicznej Stanów Zjedn. Francja gnębi Niemcy, aby zwrócić Ameryce, Stany Zjedn. chcą rzucić Anglię, próbowały nawet rozbić flotę angielską, tak są ufne w znaczenie wierzytelności, którą posiadają w sta-rym kraju. Cała Europa jest w kie-szeni zubożonego przez wojnę, przez wylaną krew Europy, kupca-jankesa.

Gdybyśmy powiedzieli, że akcja Sacco—Vanzetti to zemsta za nie-ustępliwość Ameryki w sprawie dłu-gów — tobyśmy powiedzieli za-dużo, nieścisłe, przesadnie. Lecz niewątpli-wie w tem staranem a jaskrawem organizowaniu ochrony poselsztw amerykańskich i konsulatów etc. etc. tkwi troche złościwości, tkwi intencja nieprze-szkadzania depopularyzacji Ameryki na gruncie Europy.

Bo też to wojna starego świata z nowym staje się co miesiąc bardziej palącym zagadnieniem politycznym kulturalnym, psychicznym. St. Zjedn. są dziś tak bogate, że się bawią w

* Tylko najbardziej naiwne gazety w Europie nie wzięły udziału w tak poje-tych kontrakcji, przeciw bolszewikom zwróci-ły. Do tych należy oczywiście polska „Gazeta Wreszcie. Poranna, gdzie orientacji politycznej zawsze niestety znajdujemy tylko na dwa grosze.

bogatego pana, który może sobie pozwolić na utrzymywanie Europy. A tutaj mamy do czynienia z tym niesłychanie dużym dystansem, który dzieli kulturę Europy od kultury Ameryki. W Konstantynopolu, czyli na krańcu Europy, dorożkarze, jak wszyscy dorożkarze, mają latarnie po bokach dorożki. I w jednej takiej latarni dorożkarza konstantynopolańskiego, która tam jest miedziana i zwykle bogato rze-żbiona, mieści się więcej kultury arty-stycznej, aniżeli we wszystkich ave-nue w Chicago! Kultura artystyczna nie jest wszystkim dla życia spo-łeczeństwa, lecz przecież widzimy jak ona marnieje, kapcieje pod tchnie-niem barbarzyńców z Ameryki. Jak teatr paryski schlebia tym prymityw-nym gustom, jak sceny błyszczące od dowcipów muszą nie zapominać o „teściowych” w repertuarze, aby zyskać sobie pokłask jankesów, u których Europa jest na utrzymaniu.

Ta rywalizacja starego świata z nowym to nie tylko kwestia repertuaru kabaretu paryskiego. Żyła ona w ob-radach konferencji morskiej, gdzie Ameryka została upokorzona. Zali-czamy do procesu tej rywalizacji także sprawę Sacco—Vanzetti w tem prze-konaniu, że niechęć ku zubożonej Ameryce stanie się w Europie siłą, która rzeźbić u nas będzie znacznie więcej wypadków politycznych, ani-żeli dziś to się nam zdaje. *Cał.*

Nowa pożyczka Gdańska.

GDANSK, 24.8. PAT. Rada miej-ska miasta Gdańska, na wniosek se-natu wolnego miasta, uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu zaciągnąć nową pożyczkę w kwocie 5,6 miljo-na guldénów. Po zaciągnięciu tej po-życzki dług miasta wzrośnie do su-my 43 600 tys. guldénów.

Katastrofa kolejowa w Anglii południowej.

LONDYN, 24.8. PAT. W pobliżu miejscowości Sevenoaks na linii ko-lej południowej wykościł się pociąg pasażerski, przyczem 11 osób zo-stało zabitych, około 20 odniosło ciężkie, a 30—lżejsze rany. Lokomo-tywa i dwa wagony spadły z nasy-pu. Wagon pumałowski zosł a zderzonym. Przyczyną katastrofy nie jest dotychczas znana.

Wybuch w gazowni manches-terskiej.

LONDYN, 24.8. PAT. Z Manche-steru donoszą, że wczoraj wieczorem w gazowni tamtejszej nastąpił wybuch dwóch zbiorników o pojemności 3500 stóp sześciennych. Wskutek wybuchu 26 robotników gazowni doznało wstrząsu i poparzeń. Zabitych niema. Skutki wybuchu nie były zbyt groź-ne, wobec tego, że zapas gazu w zbiornikach był stosunkowo nie wielki.

Zagłuch — basza zmarł.

LONDYN, 24.8. PAT. Z Kafru donoszą, że znakomity egipski ma-ż stanu, basza Zagłuch, zmarł wczoraj wieczorem, przeżywszy lat 77. Był on przewodniczącym egipskiej Izby depu-towanych i przywódcą stronnictwa nacjonalistycznego. Była to najwybit-niejsza osobistość współczesnej Egiptu. W ciągu ubiegłych lat 45. basza Zagłuch odgrywał wybitną rolę w ży-ciu publicznym Egiptu. W pogrzebie, który odbył się dziś po południu, wzięły udział olbrzymie tłumy publi-czne. Rząd angielski był reprezen-towany przez Merville Hendersona, zastępcy wysokiego komisarza Egiptu.

Wycieczka kaszubów na Gór-nym Śląsku.

KATOWICE, 24.8. PAT. W dniu dzisiejszym o 8.44 rano przybyła tu wycieczka Kaszubów w liczbie 45 osób pod przewodnictwem ks. pro-boszcza Pronobisa. Wycieczkę powi-tali na dworcu przedstawiciele Związku Obrony Kresów Zachodnich oraz tutejsze nauczycielstwo. Następnie wycieczka udała się do Chorzowa, gdzie zwiędziła państwową fabrykę wytworów azotowych poczem wyje-chała do Król. Huty, gdzie w towa-rzystwie miejscowych przedstawicieli Z. O. K. Z. zwiedzono Huty Królów-ską i Hutę Laury. Wczorajem uczes-nicy wycieczki podejmowani byli przez ZOKZ, wczoraj, na której również byli obecni przedstawiciele wojskowości i samorządu.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNILOWICZE — ul. Wileńska 1
OLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — ul. Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. -go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Po egzekucji.

Pogrzeb Sacco i Vanzetti.

BOSTON, 24-8. Pat. Zarządzenia w sprawie pogrzebu Sacco i Vanzettiego nie zostały jeszcze ukończone jednakże komitety obrony Sacco i Vanzettiego oznajmiają, że obecnie jest niemożliwą rzeczą wystawić trumnę ze zwłokami na widok publiczny w miastach Stanów Zjednoczonych. Ciała straconych będą spalone w niedzielę 28 bm. w Bostonie, poczem siostra Vanzettiego zabiera prochy brata i uda się z niemi do Nowego Yorku, Londynu, Pa-ryża, Berlina, Stokholmu i innych miast, zanim złoży je we Włoszech.

Gwałtowne manifestacje w Paryżu.

PARYŻ, 24-8. Pat. O manifestacjach, jakie odbywały się wczoraj wieczorem w Paryżu Agencja Hawasa podaje następujące dalsze szczegó-ły: Godz. 22 min. 15 manifestanci wycofali się na bulwar Sewastopolski koło wielkich bulwarów, wybili szyby wystawowe w wielu magazynach które następnie spłądowali. Z kolei demonstranci usiłowali wnieść bary-kadę, posługując się w tym celu kratami żelaznymi, okalającymi drzewa na bulwarze, workami cementu, materiałami wziętymi z pobliskiego składu oraz pojazdami. Szarży policji uniemożliwiły ten zamiar. W tym samym czasie grupa manifestantów wydarła z korzeniami kilka drzew na placu Clichy, poprzewracała pojazdy, powybiła szyby oraz witryny okien wy-stawowych. O godz. 22 min. 30 grupa manifestantów, złożona z 700 o-sób, idąc od strony Pól Elizejskich, usiłowała przerwać kordon policji, zamykający dostęp do ambasady Stanów Zjednoczonych. Policja odparła manifestantów, którzy cofnęli się w aleję Pól Elizejskich oraz w sąsiednie ulice, przyczem doszło do starcia między manifestantami a gośćmi znaj-dujących się na tych ulicach kawiarni. Nastąpiła wymiana szeregu strza-łów, obsesło się jednak bez ofiar. Manifestanci wybili w kawiarniach wiele szyb. Koło północy przywrócono spokój. Policja aresztowała około 200 osób. W czasie zajść czterdziestu osób odniosło rany.

Zaburzenia w Amsterdamie.

AMSTERDAM, 24.8. PAT. Na wielkim placu przed zamkiem królewskim doszło wczoraj, w związku ze straceniem Sacco i Vanzettiego, do ostrego star-cia między tłumem a policją, przyczem szereg osób odniosło rany. Załoga wojskowa miasta została wzmocniona. W Rotterdamie i Hadze podczas podobnych manifestacji policja również musiała interwenjować, przyczem wiele osób odniosło rany.

Dla dowiedzenia niewinności.

BOSTON, 24.8. Pat. Liczne organizacje, działające na korzyść Sacco i Vanzettiego, wystosowały apel w sprawie odbycia narodowej kon-ferencji wszystkich organizacji w Nowym Jorku w celu dowiedzenia nie-winności straconych Włochów.

Manifestacje w Berlinie i Hamburgu.

BERLIN 24.8. PAT. Dziś wieczorem odbył się w Lustgarten zwołany przez komunistów i czerwoną gwardię komunistyczną wielki wiec protestacyjny z powodu stracenia Sacco i Vanzettiego. Po wiecu utworzono pochód, który przeszedł ulicami, nie zaktując porządku publicznego.

HAMBURG, 24.8. PAT. W czasie wiecu komunistycznego, w którym wzięło udział 1500 osób, doszło do starcia z policją. Grupy demonstran-tów próbowały przedrzeć się pod gmach konsultatu amerykańskiego. 12 osób aresztowano.

Niemcy nigdy nie uznają granic wschodnich.

BERLIN, 24.8. PAT. Nawiązując do informacji „Manchester Guardian” o zamiarze uzależnienia ewakuacji Nadrenji od zagwarantowania gra-nicy polskiej, „Der Tag” oświadcza, że Niemcy nie mogą wcale brać w rachubę takiego załatwienia sprawy. Stosunki polsko-niemieckie są uregu-lowane na podstawie traktatu, zawartego w Locarno w tym sensie, że obie strony zrzekają się wszelkiej próby zmiany granic w drodze gwałtu. Poza-tem jednak Niemcy muszą odrzucić wszelkie żądania udzielenia jakichs-kolwiek gwarancji. Nigdy żaden niemiecki minister spraw zagranicznych — zaznacza dziennik — nie wyrzeknie się roszczeń Niemiec co do rewizji granic wschodnich Rzeczy, jest ona bowiem dla Niemiec koniecznością ży-cioową, której nie wyrzekną się za cenę opóźnienia Nadrenji w trzy czy cztery lata przed terminem ostatecznym. Dziennik zwraca się wreszcie do kół rządowych niemieckich z wyrazem upomnienia, aby raz wreszcie w niedwuznacznej formie wyjaśniły swe stanowisko w tej sprawie.

Sowiety przeciwko Związkowi państw bałtyckich

BERLIN, 24.8. PAT. Telegrafem Union donosi z Moskwy, że w najbliższych dniach rząd sowiecki ma wystąpić z oficjalnym oświadczeniem w sprawie planu utworzenia Związku państw bałtyckich. Rząd sowiecki ma zamiar według zapewnienia Telegrafem Union polecić swoim przed-stawicielom w Kownie, Rydze i Tallinie, aby zakomunikowali tamtejszym rządóm, iż rząd sowiecki uważa utworzenie bloku państw bałtyckich jako wyrażnie skierowane przeciw sowietom. Locarno wschodnie jest niemo-żliwe, ponieważ rząd sowiecki pozostaje w opozycji do Ligi Narodów.

Konferencja w sprawie zagranicznej polityki Sowieców.

BERLIN, 24.8. PAT. Agencja Telegrafem Union donosi z Moskwy, że z końcem bież. miesiąca odbędzie się w łonie rady komisarzy ludowych konferencja, w której wezmą udział Ciczerin, Karachan i Litwinow. Amba-sador sowiecki w Berlinie Krestinski złoży specjalny referat o stosunkach niemiecko-sowieckich. Obecne będzie na konferencji plenum Politbiura. Konferencji tej przypisują w kołach sowieckich wielkie znaczenie. Ma ona na celu rozpatrzyć błędy, popełnione przez dyplomację rosyjską z począ-tkiem b. roku. Specjalne trudności nasuwa sprawa stosunków sowiecko-francuskich. W sprawie złagodzenia zatargu sowiecko-angielskiego doty-czającego nie da się nie pewnego stwierdzić. Z Japonii sowieci utrzymują nadal przyjazne stosunki.

Skład delegacji niemieckiej na sesję Ligi Narodów.

BERLIN, 24.8. PAT. Skład delegacji niemieckiej na wrześniową sesję Rady Ligi Narodów będzie następujący: Przewodniczący min. spraw zagr. Stresseman, członkowie: sekretarz stanu dr. Schubert, przedstawiciel kance-larii Rzeczy dr. Puender oraz dyr. ministerjalny Gaus, rzeczoznawca prawny ministerstwa spraw zagr.

Biskup O'Rourke — nuncjuszem apostolskim w Rydze

GDANSK, 24.8. PAT. Tutejszy organ centrum „Danziger Landeszeitung” podaje za pismami niemieckimi wiadomość, jako-by biskup gdański O'Rourke miał być uprzątnię przez Watykan na stanowisko nuncjusza apostolskiego w Rydze.

Krwawe starcia w Lipsku.

LIPSZK 24.8. PAT. Wczoraj wieczorem odbywały się tutaj demonstracje komunistyczne oraz „czerwonej gwardii” komunistycznej przeciwko straceniu Sacco i Vanzettiego. W czasie pochodu doszło do krwawych starć między demon-strantami a policją. Demonstranci zaatakowali lokal, w którym znajdował się posterunek policji, obrzucając go kamieniami. W czasie starcia jeden z demon-strantów został zabity, a drugi ciężko ranny. Kilku policjantów demon-stranci ciężko poranili.

Sejm i Rząd.

Genewa dementuje plotki.

WARSZAWA, 24.8. (tel. wł. Słowa) Min. Spraw Zagranicznych otrzymało informacje z Genewy dementujące wiadomość, jakoby miały się tam od-bić antypolskie manifestacje.

Proces gen. Żymierskiego wkrótce zostanie ukończony.

WARSZAWA 24.8. (tel. wł. Słowa) Dochodzenie w sprawie gen. Żymier-skiego zostało już zakończone. Jutro przemawiać będzie prokurator, poju-trze i dni następnych obręby, a w czwartek spodziewany jest wyrok.

Audjencje u min. Knolla.

WARSZAWA, 24.8. (tel. wł. Sł.) Minister Knoll przyjął na audjencji posła angielskiego Max Müllera i charge-d'affaire francuskiego Trifeauil.

Jedno godło dla całej Rzeczy polskiej.

WARSZAWA 24.8. (tel. wł. Słowa) Wniosek w sprawie wprowadzenia jednolitego godła na całym obszarze Rzeczypospolitej przesłany został do Rady Ministrów i rozpatrzonej zosta-nie na pierwszym posiedzeniu Rady.

Radio stacje polskiej kon-strukcji.

WARSZAWA, 24.8. (tel. wł. Słowa) Studenci politechniki warszawskiej dokonali prób ze skonstruowaniem przez siebie radio-stacji, które ma-ją być uruchomione na wszystkich loimskich cywilnych w Polsce. Służ-ba radio będzie zaprowadzona wkrót-ce na wszystkich liniach powietrznych i samoloty otrzymają stacje odbior-czo-nadawcze polskiej konstrukcji.

Aresztowanie piętnastu ko-munistów.

WARSZAWA, 24.8. (tel. wł. Słowa) W związku z samosądem komunis-tycznym dokonanym wczoraj w War-szawie, władze bezpieczeństwa czynią starania aby wykryć członków bojów-ki. W związku z tem aresztowano 15 wybitnych komunistów.

Płk. Beck nie był znieważony

WARSZAWA, 24.8. (tel. wł. Słowa) Polonja katowicka rozpuściła nonsen-sowną plotkę o pobiciu płk. Becka przez dygnitarzy sowieckich na dwor-cu głównym.

Zajęcie to miało następujący prze-bieg.

Umysłowo chory, którego rodzina konwojowała do Rosji, w pewnym momencie wyrwał się i rzucił na spacerującego oficera. Obecny przy tem płk. Beck interwenjował. Po u-bezpieczeniu szaleńca rodzina prze-prosiła napadniętego za zajście.

60 miejsc w policji.

WARSZAWA 24.8. (tel. wł. Słowa) W województwie Nowogródzkim wa-kuje 60 miejsc w policji z uposaże-niem w XIII stopniu służbowym. Od kandydatów wymagane jest świade-ctwo z ukończenia 4 klas i wiek od 23—45 lat.

Baldwin powrócił z Kanady.

LONDYN, 24.8. Pat. Dzisiaj po południu powrócił z Kanady premier Baldwin.

Konferencja sjonistycznej partii robotniczej.

BAZYLEA, 24.8. Pat. Otwarto tu piątą konferencję sjonistycznej partii robotniczej. Na otwarciu obecni byli delegacje Polski, Litwy, Rumunii i Łotwy.

Niemcy a kongres mniejszości.

BERLIN, 24.8. PAT. Kreuzzeitung oświadcza, że Niemcy z sym-patją śledzą działalność kongresu mniejszości, muszą się jednak za-strzec przed przyznaniem praktycz-nych koncesji ze swej strony mniej-szościom narodowym w Niemczech dopóki nie będą mieli zagwa-rantowanej wzajemności wobec mniej-szości niemieckiej w innych pań-stwach.

Sól bydłęca

mieloną i w bryłach (do litania)

poleca:

Wileński Syndykat Rolniczy

Zawalnia 9. Tel. 323.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI

ZAPAS BEZP. PROSPEROWAŁ. WARSZ. KRAJOWA 15

ECHA KRAJOWE

WOŁOŻYN.

— Pokaz byłaby rogatego w gminie Trabskiej. Staraniem Okręgowego Związku Kółek Rolniczych powiatu Wołyńskiego przy poparciu Sejmiku Wołyńskiego został urządzony w dniu 24 lipca 1927 roku przy meczarni w Wierzbolowie gminy Trabskiej jednodniowy pokaz hodowlany.

Pokaz zorganizowany został specjalnie dla zachęcenia członków mleczarni do należytego chowu krów i buhai.

Oficjalne otwarcie pokazu nastąpiło o godz. 1 m. 30 przez przewodniczącego wydziału powiatowego p. Jana Emeryka, który po wysłuchaniu powitalnej mowy prezesa Komitetu pokazu p. Ryszarda Kościelickiego, w krótkich słowach zachęcał mieszkańców tamt. gminy, wobec sprzyjających warunków, a mianowicie wielkiej ilości łąk i pastwisk oraz niezłego położenia gruntów, ku przejściu z produkcji roślinnej na zwierzęcą.

Po przemówieniu prezesa Okręgowego Związku Kółek Rolniczych powiatu Wołyńskiego p. Cz. Dębickiego i przebiegu wstęgi przeciągniętej w bardzo udanie zrobionej bramie efektownie ubranej zieloną, wszyscy udali się na pole pokazowe.

Na pokazie byli obecni z gośćmi: członek wydziału powiatowego p. Stefan Hebowiczówna, sekretarz sejmiku p. Jerzy Dunin — Marcinkiewicz, przedstawiciel wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych z Nowogródzkiej p. Surny, lekarz weterynarii p. p. Mikulowicz i Palczewski, inspektor kółek rolniczych p. Sokołowski i inni.

Z doprowadzonych krów wyróżniono się spory krowy rasy czerwono-polskiej, chowu miejscowego, a z buhai stadniki zakupione przez sejmik i przydzielone do kółek rolniczych.

Pokaz wykazał zrozumienie i dążenie rolników do uszlachetnienia całego pogłowia bydła mlecznego oraz uswiadomienie co do rentowności i opłacalności należytego chowu i racjonalnego żywienia inwentarza.

Komitet sędziowski nie tylko dawał ocenę krów z wyglądu, lecz przeprowadzał na miejscu jeszcze badanie zawartości tłuszczu w mleku.

Na ogół wydano nagród: 6 listów pochwalnych, 7 świadectw pochodzenia i 25 nagród pieniężnych.

Nagrody pieniężne wydawane były przez sejmik wołyński i wojewódzki Związek Kółek Rolniczych.

BARANOWICZE.

— Obwodowa Wystawa Rolnicza w Baranowiczach. 12 sierpnia odbyło się w Baranowiczach ósme z kolei posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obwodowej Wystawy Rolniczej w Baranowiczach, termin której ostatecznie ustalony został na 10, 11 i 12 września r. b.

Otwarcia wystawy naznaczono na 1 godzinę po południu dnia 10 września, dla eksponatów ubiegających się o nagrody najpóźniej do godz. 10 rano w dniu otwarcia, t. j. 10 września.

W drugim dniu wystawy odbędą się otwarcia wystaw konnych Wschodnio-Kresowego Klubu Jazdy, zaś 12 września rano pokaz narzędzi rolniczych, który obejmuje poprowadzić prof. Biedrzycki. Wystawa na ogół zapowiada się dobrze. Nadchodzić duża ilość zgłoszeń na miejsca dla eksponatów i oddzielne pawilony przedewszystkiem od rolników miejscowych;

są już i poważne zgłoszenia zamiejscowe, jak np. dr. Szańkowski na znane żyto Wierzbienickie, firmy Perkun, Alfa, Lawal i innych.

Udział w wystawie wezmą stacje doświadczalne w Bieniakoniach i Sarnach i miejscowe organizacje rolnicze. Zapowiada się duża ilość eksponatów z przemysłu ludowego, zwłaszcza tkactwa.

Komitet Wykonawczy Wystawy prowadzi już prace nad uporządkowaniem placu i rozpoczęcia budowę pawilonów dla inwentarza żywego. Większa część eksponatów z produktów roślinnej i przemysłu będzie załadowana w udzielnym dla Wystawy przez władze wojskowe obszernym gmachu. Poza tym będą wzniesione pawilony prywatne.

Komitet obwieścił w plakatach i rozsyłanych odezwach, że będzie przyjmował zgłoszenia na eksponaty do 15 b.m. Termin ten został przedłużony, jednak z łatwo zrozumiałych powodów pożądanym jest, by zgłoszenia napływały jaknajwcześniej. Dla udogodnienia pobytu w Baranowiczach osobom zwiedzającym wystawę Komitet załatwił się przygotowaniem lokali i przyjmując na nie zamówienia do dn. 1 września r. b.

Ostatnio zostały ustalone ceny za miejsca pod eksponaty. Mają być mianowicie pobierane opłaty przy eksponatach przemysłu większego i zamiejscowych w gmachu ogólnym za 1 metr kw. podłogi lub ściany od 50 gr. do 2 zł, na placu odkrytym za 1 metr kw. od 25 gr. do 1 złotego, i za miejsce dla dużej sztuki inwentarza żywego po 2 złote.

Większe eksponaty rolnicze z ziemi Nowogródzkiej, eksponaty państwowe i samorządowe oraz przemysł drobny będą przyjmowane do pomieszczeń ogólnych lub plac odkryty — bezpłatnie. Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie udzieliła zezwolenia na stosowanie 50 proc. ulgi taryfowej przy przewozie eksponatów. Ugi będą stosowane w ten sposób że eksponaty przywiezione na wystawę koleją będą miały z powrotem przewóz bezpłatny.

Komitet Wykonawczy czyni starania, by Wystawa — pierwsza obejmująca szerszy teren ziemi Nowogródzkiej, dała możliwie dokładny obraz miejscowej produkcji rolniczej, a częściowo i przemysłowej. Byłoby niezmiernie pożądanym, by pojechała ona zainteresować nie tylko rolników Nowogródzkich, ale i jaknajszersze sfery polskie, które sprawa nawiązania bliższych stosunków z producentami względnie konsumentami żywej obchodzi. Niezawadnie Wystawa przyczyni się nie mało do poznania stanu gospodarczego ziemi Nowogródzkiej.

DRUSKIENIKI.

(r) „Głos Druskienicki” przedkłada d. r. Mal nowskiemu. „Głos Druskienicki” wystąpił z nader ostrym artykułem skierowanym przeciwko dyrektorowi zdrojowiska w Druskienikach, p. Malinowskiemu. Pismo to oskarża dyrektora Malinowskiego o to, że zużył on na własne potrzeby kredyty otrzymane na rozbudowę Druskienick.

Tenże „Głos Druskienicki” drukuje protest kuracjuszy przebywających w Druskienikach przeciwko dyr. Malinowskiemu, w którym jest on wskazany jako winowajca śmierci trzech młodych ofiar, pochłoniętych w bieżącym roku przez Niemce.

Konferencja rzeczoznawców prasowych.

GENEWA. 24 VIII. PAT. W otwartej w dniu dzisiejszym konferencji rzeczoznawców prasowych bierze udział 120 przedstawicieli prasy ze wszystkich krajów, dyrektorów biur prasowych i agencji informacyjnych oraz zawodowych dziennikarzy. Dyrektor Daily Telegraph, lord Burnham, nakreślił cele i program konferencji, które ma rozszerzenie i ułatwienie wymiany informacji pomiędzy poszczególnymi państwami.

GENEWA, 24. VIII. Pat. Dnia 24 b. m. otworzyła tu została konferencja rzeczoznawców prasowych, zwołana przez Sekretariat Ligi Narodów w wykonaniu rezolucji Zgromadzenia Ligi z września 1925 r. Celem konferencji jest: 1) wynalezienie środków łatwiejszej, szybszej i tańszej transmisji informacji, aby zmniejszyć szanse nieporozumień między narodami, 2) dyskusja nad sprawami zawodowymi, których rozwiązanie mogłoby przyczynić się do uspokojenia (pacyfikacji) opinii publicznej w różnych krajach. Na konferencje te, jak wiadomo, wyjechali jako członkowie p. Piotr Górecki, dyrektor P.A.T. p. Ehrenberg, redaktor „Kurjera Porannego” oraz w charakterze obserwatora z ramienia M. S. Z. p. Leon Klimecki.

Hoover nie chce być prezydentem.

WASZYNGTON, 24 VIII. PAT. Sekretarz handlu Hoover oświadczył, że nie zamierza kandydować na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Rozstrzelanie pani Klepikowej.

MOSKWA, 24 VIII. PAT. Wyrok śmierci na panią Klepikową, skazaną za szpiegostwo na rzecz Anglii, został wykonany.

Expose prezydenta Sahma.

GDANSK, 23-8. Pat. Na wczorajszym posiedzeniu komisji głównej sejmiku gdańskiego prezydent senatu wolnego miasta Sahm wygłosił expose o sprawach gdańskich które będą przedmiotem obrad wrześniowej sesji Ligi Narodów. Na pierwszym miejscu stoi sprawa polskiego basenu amunicyjnego na Westerplatte. Senat pragnie doprowadzić do ponownego rozważania tej sprawy i uchylenia poprzedniej decyzji Ligi Narodów z dnia 14 marca 1924. Druga kwestja dotyczy prawa postoju polskich okrętów wojennych w Gdńsku. Senat domaga się mianowicie zniesienia prawa postoju tych okrętów w Gdńsku.

Trzecia sprawa, która będzie przedstawiona w Genewie przez senat wolnego miasta jest prawo wnoszenia przez urzędników kolejowych gdańskich przed sądy gdańskie skarg dotyczących pretensyj do skarbu polskiego. Czwarty punkt stanowi żądanie władz gdańskich zniesienia ograniczeń w budowie samolotów na obszarze wolnego miasta Gdańska. Piąta kwestja dotyczy opieki prawnej w sprawie likwidacji majątku pewnego obywatela gdańskiego w Polsce.

Z powyższego zestawienia widać, że senat gdański stara się wysuwać w Genewie jaknajwiększą ilość spraw gdańskich, które bądź były już rozważane przez Radę Ligi Narodów bądź też zostały przez nią definitywnie załatwione.

Pokój na zachodzie zależy od pokoju na Wschodzie

LONDYN, 23.8. Prasa liberalna, najbardziej przystępna wpływom niemieckim, w dalszym ciągu zajmuje się sprawą rzekomego uzależnienia przez Polca ewakuacji Nadrenii od zagwarantowania granicy polskiej i protestuje przeciwko twierdzeniom francuskim, że rząd angielski odnosi się do tego nowego warunku przychylnie. Zarówno „Manchester Guardian”, jak „Daily News” i „Westminster Gazette”, które tę sprawę omawiają, wstrzymują się całkowicie od wszelkich napadów na Polskę. Wreszcie, jeśli chodzi o opinie tutejszych kół politycznych, można zauważyć wzrastające zrozumienie, że pokój na zachodzie nie da się odseparować od sprawy pokoju na wschodzie.

Loty transatlantyckie.

LONDYN, 24-VIII. PAT. Lotnik angielski kapitan Courteney zamierza odlecieć z Southampton do Ameryki jeszcze dzisiaj wieczorem.

LONDYN, 24 VIII. PAT. Księżniczka Loewenstein-Worthheim zamierza towarzyszyć lotnikom Hamiltonowi i Minchinowi w projektowanym przez nich locie transatlantyckim do Ameryki.

Katastrofa kolejowa.

WARSZAWA 24 VIII. PAT. Dnia 24 b.m. o godz. 0 min. 5 na szlaku Łuków — Międzyrzecz, na przejeździe kolejowym, pociąg osobowy najechał na furmankę, wiozącą kilka osób. Skutkiem zderzenia, które było bardzo silne, 3 osoby poniosły śmierć, zaś 6 zostało ciężko rannych. Ciężko rannych przewieziono tym samym pociągiem do szpitala w Warszawie. W wypadku ponieśli śmierć: Kałuszyński Franciszek, 50 lat, syn jego Sylwester 14 lat i Wojszka Gabriela 26 lat. Ciężko ranni zostali: Kowalska Janina 22 lat, Harusiewicz Apolonja 27 lat, Frechowicz Wacław 37 lat, jego żona Walerja 27 lat i Borysiewicz Janina 57 lat.

Gimnazjum Humanistyczne Koedukacyjne Ferdynanda Weler w Wilnie

ul. Dąbrowskiego 5. Tel. 265

Z PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH

EGZAMINY WSTĘPNE: 31 sierpnia, 1 i 2 września.

Początek nauki 5 września.

6) NA ŁOTWIE.

Przez dwieście lat była Kurlandja wasalem Korony Polskiej.

Jeszcze w 1775 m. roku, gdy książę kurlandzki Piotr Biren erygował mławską Akademię przekształconą, jak się już nadmieniono na *Gymnasium illustre vel Academicum* musiał uzyskać dla owej sprawy aprobatę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego — jak świadczy, po łacińsku pisanego *diploma* królewskie, przechowywane — czyż dziś jeszcze? — w archiwum gimnazjalnym.*

W 1561 szym stała się Kurlandja lennem księstwem Polski, *Lehnsherzogtum*, a jej dotychczasowy pan i władca (jak i całych Inflant) inflancko-krzyżacki herzmistrz Gotthard Kettler zostawszy wasalem Polski otrzymał tytuł hercega. Na północ od Dźwiny położone dzielnice, właściwą Liflandję stanowiącą, poddały się bezpośrednio królówi polskiemu, jedna tylko Ryga zachowała — na czas krótki — samodzielność swoją. Dn. 5 marca 1562 go w Rydze złożył herceg Kettler uroczystą przysięgę na wierność suwerenowi swojemu i, zdjawszy z siebie krzyż Zakonu oraz płaszcz herzmistrza, przyjął hołd szlachty kurlandzkiej, która wszystkie swoje przywileje otrzymała zagwarantowane przez króla polskiego (*Privilegium Sigismundi Augusti*).

Od tej daty aż do chwili zniknięcia Polski samej z widowni Europy, zwierzchnictwo polskie nie ustawało nad Kurlandją, zwierzchnictwo atoli,

by tak rzec, czysto formalne. Poza obrębem nacisku od czasu do czasu z Warszawy w sprawach kościelnych, poza dyplomatycznymi stosunkami, poza obowiązkiem oddawaniem spraw kurlandzkich do aprobaty królewskiej — związek Kurlandji z Polską był nader luźny. Zwierzchnictwo polskie wywierało na Kurlandję wpływ

deryk jako wasal Bolski walczył pod sztandarem Chodkiewicza, pomimo licznych stosunków Miławy z Warszawą, pomimo iż króliewicz polski, syn Augusta III, był księciem kurlandzkim, co prawda tylko nominalnie, i przez lat coś ogółem cztery na zamku miławskim przeżywał.

Lenna zawisłość od Polski (tak

lub drugie, albo obie właściwości tak drogie Kurlandczykom. A ochotników do zaakcentowania Kurlandji nie brakło w ciągu dwóch stuleci. Kolejno sięgały po Kurlandję: Rosja, Szwecja, Prusy. Od niej samej zależało niejako oderwać się od Polski i przyjąć inne wasalstwo. Nie uczyniła tego; lojalnym była wasalem Polski —

zbrojnie przez Rosję, wobec Polski bińskiej ostatecznej zguby, wabiony przez polegnące Prusy, więziony przez zwycięskiego króla szwedzkiego.

A podczas „potopu” szwedzkiego Dwa lata dewastowały Szwedzi Kurlandję, która dotrwała pomimo wszystko przy nieścześniejszym królu naszym Janie Kazimierzu. Po pokoju Oliwskim Kurlandja podziwiała się z ruin, ba, nie tylko zakwita, jak nigdy przedtem, lecz nawet upejsza ją zamieszany w budownictwie książę Fryderyk Kazimierz. — Jaknajwiększy wasal Polski.

Przechowyje się w miławskim archiwum szlacheckim charakterystyczna i ciekawa „instrukcja” francuska, dana przez księcia Jakóba nauczycielowi czternastoletniego syna swego, późniejszego księcia Fryderyka Kazimierza. Nauczycielem tym był domniemanie Adam Fleming, a instrukcja nosi datę 10 maja 1664 roku, czyli skreślona była w sześć lat po onej strasznej inwazji szwedzkiej, wywołanej wiernym i statecznym trzymaniem Kurlandji z Polską. „*Monseigneur le Gouverneur aura soin — pisze ks. Jakób, eksi-wiezień szwedzki — que le Prince aîné, nostre cher et bien aimé Fils, soit eslevé dans la fidelité et affection au Roy et à la Reine de Pologne... qu'en jouant il soit aussi instruit par le precepteur Langner, en la langue polonoise...*”

Na Kurlandję jakże pożądanym okiem patrzył Piotr Wielki. Była w jego rozumieniu nieodbita dla Rosji potrzebna. (Libawa, Windawa! — co za dwa „okna” na morze, na Europę!). Oczami Piotra Wielkiego patrzyła na Kurlandję Katarzyna II-ga. Nie przypuszczała tylko, że we sto lat po

piętniętej podróży cara Piotra po Kurlandji, ona sama, ta Kurlandja, jej, Semiramidzie Północy, padnie w objęcia.

Krókiem stanowczym do ugrunтовania wpływu rosyjskich w Kurlandji było „wroćenie do łaski” imperatorowej księżki Ernesta Birona, odwołanie go z głębi Rosji, gdzie wygnany pędził żywot — osadzenie go powrotnie na zamku w Miławie. Z zamku miławskiego usunęto bez wielkich ceremonii królewicza polskiego. Nie pogrążyła praw jego Saksonja, zabiegająca o względy cesarowej Katarzyny, ani Prusy Fryderyka II-go, który Sasów nie cierpiał; nie ujęła się Polska za księciem, który... własnej partii nie miał; nie troszczyła się zgłota Europa, kto na tronie książęcym w Kurlandji zasiada, nie przypuszczając, że powrót Birona do Miławy jest zwiastunem nastąpienia we dwadzieścia parę lat potem przeobrażenia lennej prowincji Polski na gubernję rosyjską.

Hercog Ernest Biron rządził w

*) Jako dokument obyczajowy instrukcja daje miarę, jak, nawet towarzysko, stał wysoce dwór miławski w czasach, gdy w samym Wersalu panowały wyczyszczone i obyczajowe — zdumiewające. Nacisk, który kładzie książę na przystojne zachowywanie się syna u stołu, wobec służby, podczas ubierania się, na sposób chodzenia i wyrażania się etc. — zasługuje na niemierną uwagę, niż przepis dotyczący gruntownego zapoznania go z językami: łacińskim, italskim i polskim, ponieważ „aby dobrze rządzić krajem, należy poznać dokładnie dzieła o sztuce panowania królewskiej”. Wnosiłby stąd wolno, że sam książę Jakób język polski znał i wcale nie lekceważył autorów polskich „qui ont appris a gouverner les Monarchies”. (Recenzja Information podana jest w *extenso* w „Sprawozdaniu Kurland. Towarzystwa Liter. Historycznego” za rok 1897).



MAPA ŁOTWY.

*) Pismo łac. Jego Królewskiego Mości: *Authoritate Nostra Regia pro Nobis omnibusque Successoribus Nostris et pro toto Regno Poloniae et Magno Ducatu Lithuaniae ad perpetuam tempora confirmamus, rata et grata habemus...*

